GAZETA



Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 58. — W Sobotę dnia 9. Marca 1833.

OBWIESZCZENIE.

Podaje się do publicznéj wiadomości, że względem feryi sądowych wyższa władza przy zmienieniu dotychczasowych urządzeń, co następuje postanowiła:

a) Ferye w czasie świąt uroczystych Wielkiéj Nocy i Zielonych Świątek na trzy dni przed i trzy dni po każdém głównem święcie, zatém na siedm dni się ograniczają, w czasie zaś Bożego Narodzenia od 22. do 31. Grudnia trwać będą.

b) Ferye w czasie żniwa na sześć tygodni są ustanowione, od połowy Lipca każdego roku zaczynając.

Do znanych dotąd stronom skutków, jakie z feryi wypływają i ten jeszcze dodać należy, iż prekluzye w tychże feryach zawieszają się, wyjątek zaś od téj reguły w tych tylko przypadkach ma miejsce, w których ferye podług prawa, żadnéj zwłoki stanowić niemogą.

Co się zaś tyczy biegu spraw podczas feryi żniwnych, to przed ich zaczęciem się, szczegółowe obwieszczenie z dokładném oznaczeniem dnia, w którym się zaczną i skończą, corocznie wydawaném będzie. — Poznań, dnia 20. Lutego 1833.

Królewski Najwyższy Sąd Appellacyjny.

v. Frankenberg.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 6. Marca.

N. Pan raczył Cesarsko-Rossyjskiemu Generał-Porucznikowi, Bazaine, w Petersburgu, dać order Orła Czerwonego 2. klassy z gwiazdą bez liścia dębowego.

Z Berlina, d. 1. Marca. — (*Gaz. Rząd.*) — Niektóre pisma publiczne umieściły zbyt skwapliwie domniemany projekt do porządku dla Starozakonnych (Juden-Ordnung), mający być niby zaprowadzony w Monarchii Pruskiéj, z dołączeniem doniesienia, że otrzymał potwierdzenie Ministeryum Królewskiego. My zaś wedle źródeł wiarogodnych zapewniamy czytelników, że owo doniesienie jest bezzasadne; że wszelako obrady nad tym ważnym przedmiotem w Ministeryach Królewskich się odbywają, przyczém dobrze osą:

dzony interes państwa z tém, czego słuszność i sprawiedliwość ku każdéj klassie poddanych wymaga, ile możności ma być pogodzony.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 3. Marca.

Maciéj Kazimierz Szypnicki, dotąd w Warszawie przy ulicy Bielańskiéj pod Nr. 597. mieszkający, mianowany został Obrońcą przy Sądzie Pokoju powiatu i miasta Warszawy wydziału IV.

Rzeczpospolita Krakowska.

Z Krakowa, dnia 28. Lutego.

Towarzystwo nauk złączone z Jagiellońskim Uniwersytetem, obchodziło dziś pamiętną rocznicę założenia swojego, i dopełniając przepisów statutu, odprawiło publiczne posiedzenie w amfiteatrze gmachów nowodworskich. Rafał Aloizy Estreicher, fil. i med. Dr., Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego i Prezes towarzystwa naukowego, po stósownem do uroczystości zagajeniu i złożywszy sprawę z całorocznych towarzystwa działań, wystawił w krotkości historyą rodu ludzkiego pod fizycznym i moralnym względem uważaną. Ferdynand Koisiewicz O. P. D. i Professor, zamknął posiedzenie czytaniem rozprawy: o początku, wzroście i obecnym stanie ekonomi politycznéj.

Turcya.

Z Konstantynopola, dnia 27. Stycznia.

Panuje tu wielki smutek. Egipcyanie spieszą wielkiemi pochodami ku Brussie. Dywan zamienił się wczoraj w Radę nieustającą. Poseł rossyjski wysłał depesze do Sebastopola, a francuzka fregata udała się do Dardanelów. Ważnych oczekujemy wypadków. Ibrahim niechce nic o żadnéj obcéj interwencyi wiedzieć. Jak się teraz pokazuje, chciał on tylko zyskać na czasie. Jeżeli które z obcych mocarstw się niewmiesza, z łatwością opanuje stolicę. Porta zbiera z nadzwyczajnym pospiechem wojsko i przewozi do Azyi, aby zasłonić przynajmniéj na niejaki czas Stambuł. Flota turecka otrzymała rozkaz, aby pospieszyła do Dardanelów. — (Późniejsze wiadomości zbijają to doniesienie. Patrz Nr. gazety naszéj 53.)

Wyspy Jońskie.

Z Korfu, dnia 2. Lutego.

Eskadrę, na któréj pokładzie znajduje się Król grecki, widziano jak płynęła ku Archipelagowi koło wyspy Zante d. 28. Stycznia. Okręty na których się znajdowało wojsko bawarskie, miały popaść wielkiéj burzy w okolicy wyspy Cerigo, co je zmusiło schronić się w części do portów wyspy Kandyi.

Niemcy.

Z Moguncyi, dnia 26. Lutego.

Słychać, iż wkrótce załoga tutejszéj twierdzy związku niemieckiego będzie zmniejszoną do takiéj ilości, jak była w r. 1830.

Francya.

Z Paryża, dnia 25. Lutego.

Izba Deputowanych. Posiedzenie dnia 23. Lutego. Pan Portalis objaśnia swój wniosek (patrz Nr. gazety naszéj 54ty) w sposób następujący: „Celem mego wniosku jest, nowe nadać znaczenie jednemu z najważniejszych obywatelskich praw, które przez rozmaite Izby sądowe Królestwa zostało zachwiane i zniweczone. Jeśli prawo niedostateczne, trzeba ono uzupełnić; jeśli dwuznaczne, trzeba myśl jego dokładnie oznaczyć; w każdym razie wszelako powinnością rządu uważać, aby się do niego zastósowano. Izba sądu kassacyjnego w wyroku onegdajszym (w sprawie Pana Dumonteil) polegając na postanowieniu kościoła, twierdziła, że ponieważ małżeństwa xięży przez ustawy Papieża są zakazane, następnie też prawo cywilne onych zabronić powinno, ponieważ toż prawo nieznosi istności prawa kanonicznego i karności duchowieństwa. Ja zaś utrzymuję przeciwnie, że prawo cywilne żadnéj niema styczności z postanowieniami kanonicznemi, panującemi w zupełnie innym obrębie umysłowym; że więc xiądz, chcący korzystać z przywilejów i praw cywilnych, niepowinien być z nich wyzuty. Wszakże chociaż prawo cywilne niezabrania małżeństwa duchownym, wyrzekającym się stanu swego, inne tu jeszcze zachodzą wspomnienia godne rzeczy. Rozumiecież Panowie, iż w wieku, w którym się zakonowi jakiemu poświęcają, dostatecznie ocenić umieją ogromność ofiary, którą przynoszą? Niepowinnoż społeczeństwo ludzkie straty członka, związkowi towarzyskiemu takim sposobem wydartego, poczytywać za krzywdę sobie wyrządzoną? Uważmy tylko, co się z tymi mężami nareszcie staje, którzy zbyt wielką gorliwością o powinności, przewyższającą ich siły, uwieść się dali. Cierpkość ogarnia ich umysł, nienawiść gnieździ się w ich sercu; łączą się oni z owymi tułającymi się xiężmi, co niepoznawszy się ani na ojczyznie, ani na stósunkach ludzkich, zdania swoje do największego posuwają fanatyzmu, do obalenia rządu podżegają, i obcego nieprzyjaciela do kraju sprowadzają. Zdjęci uczuciami, popędem niepokonanym, a przez

wstyd krępowani, stają się oni częstokroć zbrodniarzami w ścisłém znaczeniu słowa. Więc aby temu złemu zapobiedz pozwólcie Panowie, aby mąż, wyrzekający się stanu duchownego, mógł wstąpić do towarzystwa i tam poznać rozkosz życia domowego i familijnego. Prawo tam powinno tylko ujrzeć obywatela, gdzie przyrodzenie człowieka widzi.“ — (Oklaski.) Pan Larochefoucauld oświadczył, że wniosku tego przyjąć niemożna, ponieważ obraża religią katolicką, a następnie większą część narodu francuzkiego. Po mowach już to za, już to przeciw przełożeniu temu mianych, zabrał głos P. Dupin w sposób następujący: „MPanowie! Życzyłbym sobie być uwolnionym od obowiązku wynurzenia w tym przedmiocie myśli moich, ponieważ wszelako podług mego zdania wniosek przełożony fałszywie tłómaczą, nieomieszkam powiedzieć zdania mego. Niepowinniśmy pytania tego ani z namiętnością, ani z obojętnością rozbierać; niektórzy z mówców upatrywali w niém targnienie się na stan duchowny, do czego jednakowo niezmierza. Byłbym pierwszym obrońcą stanu tego, gdyby kto prawnym jego przeznaczeniom chciał uwłaczać; niejestem atoli obojętny na prawo, którego, jak ziemi rodzinnéj bronić powinniśmy. (Oklaski.) Nieidzie tu o nadanie prawa małżeństwa xiężom, pełniącym służbę swoję; toby ich albowiem obdarzało prawem, którego nieżądają. Mowa tu tylko o duchownym, który albo oświadcza: „„Nienależę więcéj do kościoła francuzkiego, i chcę używać wolności, przez inne wiary duchownym udzielonéj;“ “ albo, który powiada: „„Niejestem więcéj xiędzem, jestem tylko człowiekiem i obywatelem francuzkim; żądam więc praw, które mi się w tym razie należą.“ “ Xiądz służbę pełniący, kontent z swego stanowiska; zaś który tego się wyrzeka, słusznie pytać się może: Jestżeż prawo, zabraniające mi wchodzić w związki małżeńskie? Rozwiązania tego pytania niepowinniśmy szukać w religijném, lecz w pospolitém prawie, niezwalczać onego z przyczyn wiary, lecz za pomocą xięgi praw cywilnych. A tak więc głośno wyrzec powinniśmy: Niema prawa żadnego, któreby xiędzu, który złoży urząd swój, zabraniało się żenić. Żadne prawo niepotwierdza wkroczenia tamującego; ale istniećby takowe musiało, aby xiędzu zakazać, czego się, jako prawa obywatelskiego domaga.“ — Mówca przytacza następnie wszystkie w téj mierze istniejące i podobne prawa, dowodząc, że znaczenie tychże do przełożonego pytania zastósować się niedaje. „Za czasów Napoleona (mówił daléj) wielu młodych ludzi poświęcało się zawodowi duchownemu, aby uniknąć konskrypcyi. Po zfolgowaniu prawa zaciągów często podawano pytanie, czy xięża ci, wyrzekłszy się służby, mają prawo żenienia się. Napoleon życzył sobie ukarać ich przez zakaz kojarzenia związków małżeńskich, i przełożył to pytanie Radzie stanu, złożonéj, jak Panom wiadomo, z najmędrszych i najoświeceńszych mężów. Członek pomiędzy tymi oświadczył, że w wieku średnim xiędza takiego by spalono. (Śmiech.) Lecz niemożnaż go teraz skazać na kuny żelazne lub pręgierz? pytał Napoleon. Odpowiedziano mu: Nic więcéj uczynić niemożna, jak tylko nowe wydać prawo, zabraniające małżeństwa xiężom, służbę swoję opuszczającym. To najpewnieyszym dowodem, że takiego prawa niebyło, nowego zaś niedano. Ale — tak mi na to odpowiedzą — nieoświadczaż wyrok sądu kassacyjnego w tych dniach zapadły przeciwnego zdania? Przebóg, Panowie moi, mająźli prawodawcy oświeceni stać jak obrani ze zmysłów, ponieważ taki wydano wyrok? (Śmiech.) Czy już wszystko obalono, ponieważ sędziowie raz się pomylili? Chętnie poddaję się pod sąd Izby kassacyjnéj, skoro mi dowiedzie, że się mylę; ale znam ja prawdę twierdzenia mego jak najdokładniéj. Mamy przewrotny wyrok, ale dobre prawo. (Ciągłe oklaski.) Gdybym był powołany do zawyrokowania w téj sprawie, proponowałbym Izbie dać następujące oświadczenie: Wniosek Pana Portalis nieulega rozbiorowi, ponieważ nietrzeba zalecać trybunałom, aby się do praw istniejących stósowały; te zaś prawa ani wstąpieniem do zakonu, ani ślubu klasztornego, ani żadnego innego postanowienia kanonicznego nieliczą między przeszkody prawa obywatelskiego.“ — Po téj mowie wielkie nastąpiło w Izbie poruszenie i jednozgodne zadowolenie. — Pan Berryer oświadcza się przeciw wnioskowi, uważając go ze strony religijnéj i znajdując w konstytucyi, która religią katolicką naprzód ogłosiła religią panującą, a potém wyznaniem większości Francuzów, słuszną przyczynę, dla któréj postanowienia kanoniczne nawet nad xięgę praw cywilnych za święte poczytywane być powinny. — Izba domaga się zamknięcia obrad. Następuje głosowanie, czy wniosek wymieniony ma być pod ściślejszy wzięty rozbiór; Ministrowie i centrum oświadczają się przeciw temu; nareszcie uchwala większość powtórne obrady nad wnioskiem P. Portalis.

„Dzisiejszy wieczór u Pana Dupin, donosi Gazette, niebył tak świetny, jak zazwyczaj. Słychać, że mowa jego o małżeństwie xięży

wcale niepozyskała zadowolnienia u dworu, gdzie Prezydenta Izby o zbyteczną posądzano chęć zabierania głosu przy ladajakiéj sposobności. Pewna dostojna osoba miała powiedzieć, że go odtąd jak w Anglii *mówcą* nie Prezydentem Izby nazywać wypada."

Donoszą z nad granicy portugalskiéj pod d. 5. Lutego: „Więźniom politycznym w warowni Almeida osadzonym, w liczbie 700, udało się ujść z pod swojéj straży i wkroczyć do Hiszpanii. Ochotnicy Dom Miguela ścigając ich przekroczyli granicę hiszpańską i zadali uchodzącym wielką klęskę. Zbiegi te są teraz w więzieniu w Ciudad Rodrigo; obawiamy się, żeby ich rząd hiszpański niewydał. — Listy z Vigo donoszą, że flotyla hiszpańska do portu tego zawinęła, końcem bronienia przystępu flocie Sartoryusza. Spostrzeżono kilka statków wojennych angielskich w zatoce, mających zapewne zlecenie uważania na wszystkie obroty."

Pan de Lasteyrie (wnuk Generała Lafayetta), który służył w wojsku w Oporto, teraz zaś w Paryżu przebywa, był na ostatnim balu w Tuileryach w takim mundurze, jaki armia Dom Pedra **nosić miała**.

Gazety nasze bardzo się gniewają, że na ostatnim balu u Króla znajdował się oficer jazdy angielskiéj, na patrontaszu którego dużemi, złotemi literami jaśniało słowo: „W a t e r l o o."

Zdaje się rzeczą pewną, iż Minister skarbu w pierwszéj połowie przyszłego miesiąca układać się będzie względem nowéj 5cioprocentowéj pożyczki, która ma wynosić 200 milionów franków. Spodziewa się Minister, iż będzie mógł zawrzeć względem niéj układ po 103. do 104 za sto. Wiadomość ta nadała ruch wszystkim domom bankierskim; Pan Rothschild, główny przedsiębierca wszystkich pożyczek, jest na czele towarzystwa, które poda swoję submissyą, a jak się zdaje, niebędzie miało żadnych konkurrentów.

Interes Xięcia Brunświckiego Karola został ukończony. Xiążę Broglie dał zaspokajające objaśnienie zagranicznym osobom dyplomatycznym. Adwokat Xięcia Brunświckiego, Pan Comte, podał Ministrowi prośbę o cofnienie wydanego rozkazu, dołączając układ o kupno pewnego domu w Paryżu, i pismo względem zaniechania skargi przeciw Panom Montalivet i Gisquet. Dnia 16. b. m. rano Xiążę Brunświcki odwiedził Ministra, a następnie udał się do Generała Lafayette, oraz Panów Comte i Laboissiere, i podziękował im za okazaną przychylność. Miał przytem powiedzieć: „Czyli jako Xiążę, czyli jako obywatel, zawsze szanowanie ustaw i praw osób innych będzie mojém prawidłem." Dał także 300 fr. składki dla skazanych na różne kary za polityczne wykroczenia.

Korweta Eglé przybyła ze Smirny do Tulonu. Przy odjeździe jéj z Nauplii, bawił tam Admirał Roussin, miewający częste narady z Admirałem Hugon, i gotujący się do dalszéj podróży ku Stambułowi.

Podczas gdy J o u r n a l d u C o m m e r c e nalega na zniesienie, a przynajmniéj na zmodyfikowanie francuzkiego systematu prohibicyjnego, podnoszą swe skargi i gazety w miastach handlowych wychodzące, na ten szkodliwy dla handlu francuzkiego system. J o u r n a l d u H a v r e żali się na ustanie związków handlowych z Brazylią, którégo jedyną przyczyną są zbyt wysokie cła na towary przywożone do Francyi. Dzienniki wychodzące w Bordeaux donoszą także, że w skutek zaprowadzonego cła od wina francuzkiego na rok 1833 w Hawannie, wkrótce handel francuzki tym ważnym artykułem ustanie; nie można zaś brać za złe, iż obce kraje używają odwetu.

A n g l i a.

Z L o n d y n u, dnia 27. Lutego.

Gazeta H a m p s h i r e T e l e g r a p h zawiera co następuje: „Gazety francuzkie donoszą, że kilku oficerów połączonéj eskadry, stojącéj dotychczas w Dunach, zwołano do Paryża, aby złożyć sprawozdanie względem różnego stanu okrętów angielskich i francuzkich przed Komitetem osobno na to wybranym. Dziwić się temu nienależy, że dwaj tak znakomici oficerowie, jak Hrabia Rigny i Admirał Villeneuve z obecnéj okoliczności korzystają, aby marynarkę swoję wydoskonalić. Zajmują się oni tym przedmiotem nadzwyczaj i wiemy, że ostatni już od kilku tygodni z pierwszym w téj mierze koresponduje. Wyraził on zdumienie swoje nad doskonałością marynarki angielskiéj i wzmiankował mianowicie o okręcie „Malabar", który w przeciągu kilku dni jak najwyborniéj uzbrojony z eskadrą się połączył. Okręt ten w największe każdego widza wprawił zadziwienie i szczególnym jest zaszczytem dla Kapitana Percy i osady jego."

W doniesieniach giełdowych dzisiejszéj T i m e s czytamy: „Wiadomości wczoraj z Holandyi nadeszłe nic niezawierają nowego. Wedle pogłoski, Król Niderlandów niedał jeszcze żadnéj odpowiedzi na ostatnią notę rządu angielskiego i francuzkiego."

S z w e c y a.

Z S z t o k h o l m u, dnia 15. Lutego.

Sąd nadworny ogłosił dnia 14 b. m. wyrok względem Barona Vegesack i Düben, potwier-

dzony przez N. Pana. Baron Vegesack skazany jest na pół roku więzienia w twierdzy, a to dla przywiedzenia go do tego aby wyznał w przeciągu tego czasu, czyli pisał był z Berlina list, o którym już doniesiono.

Mexyk.

Z Mexyku, dnia 2. Stycznia.

Dzisiaj właśnie przed rokiem wybuchła znajoma rewolucya w Veracruz, a dnia dzisiejszego, w rok późniéj, dożyła końca swego. Podczas kiedy to piszę, wojska dotychczas walkę między sobą toczące, Generałów Santana i Bustamente, do 10,000 wynoszące, wśród odgłosu dzwonów i radośnych okrzyków ludu wchodzą do stolicy naszéj, a jutro odprawi Pedraza, w towarzystwie wymienionych wodzów wojskowych, uroczysty wjazd, po czém wysłuchawszy mszy ś. w kościele katedralnym zajmie jako prezydent rzeczypospolitéj zamek narodowy. Wszystkich Posłów zagranicznych zaproszono na ten obrządek. Niepodobna, żeby rewolucya lepiéj się skończyć mogła, jak przez przywrócenie prawnie obranego Prezydenta Gomez Pedraza. Tą tylko drogą można było zapobiedz rozlewowi krwi obywatelskiéj i wojnie domowéj, która z zapalczywością rozpoczęta, zagrażała ostatecznem wytępieniem jednego albo drugiego stronnictwa. Obecnie po uznaniu i wystąpieniu władzy najwyższéj, przyrzekającéj obydwom partyom oddać sprawiedliwość, zaradzono wszelkim klęskom gwałtownych zaburzeń i nienastąpią żadne straty dla tych, co się względem operacyi skarbowych i celnych z obydwoma w ostatnich czasach de facto istniejącemi rządami wdali. Ponieważ zaś większa część kupców już to dobrowolnie, już to zniewoleni w takich są stósunkach, jest więc ten ostatni wypadek uświęcający to, co się na obydwóch stronach działo z wielkiém szczęściem dla Niemców wszystkich w tym kraju handlujących, którzy lepiéj się mieć będą i większego zażywać bezpieczeństwa osobistego pod obecnym rządem niż pod obalonym, który wszystkich Europejczyków, niebędących rodu staro-hiszpańskiego, prześladował. Nienawiść tę władzcy z urzędu złożeni, arystokraci i teokraci (duchowni), składający dawniejszy kongres, do takiego posunęli stopnia, iż ledwo uwierzyć można, jakich się dopuszczali bezprawi przeciw własnościom i wolności obcych. Po obecnym rządzie słusznie czego lepszego spodziewać się można, ma on bowiem nietylko liberalniejsze zasady i większą przypisuje wartość przyjacielskim stósunkom ku zagranicznym, lecz ma on téż na czele swoim w osobie Pedraza męża, który przed dwoma laty objeżdżał Europę (był on téż w Prusiech Nadreńskich) i zaprzyjaźnił się z cywilizacyą onéj. Wybór Ministrów jego dowodzi, że w tym duchu rządzić zamyśla i żałować trzeba, że reszta czasu jego konstytucyjnéj władzy tak krótka. Życzyćby należało przedłużenia onéj mocą Kongresu narodowego. — Zresztą wszystko tu przybiera przyjemniejszą postać i dla handlu europejskiego lepsza zakwita przyszłość.

Rozmaite wiadomości.

Księgarnia Kuhna i Millikowskiego we Lwowie i Tarnowie ma zaszczyt donieść szanownéj publiczności, iż postarała się o wydanie ozdobne poematu: „MARYA", napisanego przez Antoniego Malczeskiego. Zamiarem wydawców, jaki im w niniejszém przedsięwzięciu przewodniczył, było: upowszechnienie tego arcydzieła w literaturze polskiéj, które w tak skąpych egzemplarzach między miłośnikami literatury polskiéj krąży, a razem obznajomienie publiczności z wypadkami życia tego, zanadto wcześnie dla literatury narodowéj zmarłego poety. Jakoż w niniejszém wydaniu zamieszczona jest dość obszerna: Wiadomość o życiu Malczeskiego, napisana przez Augustyna Bielowskiego, zawierająca szczegóły, o których dotąd w żadnych pismach tak krajowych, jako i zagranicznych niewspomniano, a które przeto publiczności polskiéj zupełnie są obcemi. Poemat ten z pomienionym życiopisem i z portretem autora drukuje się w Lipsku na pięknym papierze, w formacie wyszłych niedawno w Paryżu „Poezyi Juliusza Słowackiego" i niebawem opuści prassę. Wydawcy pochlebiają sobie, iż wydanie niniejsze, tak co do ozdobnéj powierzchowności, jako téż ze względów wewnętrznych, słuszne przed innemi otrzyma miejsce.

W r. 1653. wyszło w Wenecyi ciekawe, dziejów polskich tyczące się dzieło w języku hebrajskim: „O buntach Ukraińskich." Opisał je naoczny świadek tych zdarzeń, Izraelita polski Nathan Moszkiewicz, i opisanie to czytać można w Pamiętniku Warszawskim (1823.) w przekładzie Abrahama Sterna.

(Z Rozm. Lwowsk.)

W Nrze 287. wychodzącego w Stutgardzie i Tybindze dziennika *Morgenblatt* (1832.) umieszczony jest przekład Romantyczności A. Mickiewicza przez Justyna Kerner, pod

tytułem: „Die Erscheinung.“ Przytaczamy dla ciekawości czytelników znany piękny koniec téj poezyi w oryginale i przekładzie:

(Dziewczyna czuje, odpowiadam skromnie,
A gawiedź wierzy głęboko,
Czucie i wiara silniéj mówi do mnie,
Niż mędrca szkiełko i oko.
Martwe znasz prawdy, nieznane dla ludu,
Widzisz świat w proszku, w każdéj gwiazd iskierce;
Nieznasz prawd żywych, nieobaczysz cudu:
Miéj serce i patrzaj w serce.)
Ich bescheiden sag': Das Mädchen fühlet
Und das Volk — das Volk hat tiefen Glauben;
Aber Glaube und Gefühl spricht stärker
Zu mir, als des Weisen Glas und Auge.
Todte Wahrheit, unbekannt dem Volke,
Kennst du, kennst der Sterne Rund und Dichte,
Aber kennst nicht die lebend'ge Wahrheit,
Und so kannst du niemals Wunder sehen.
Habe Herz und schau' ins Herz, du Alter.

Sławny archeolog, Dr. Millingen, donosi co następuje, listem z Pizy z d. 19. Stycznia r. b., pisanym do Dyrektora Ces. gabinetu starożytności w Wiedniu, Pana Steinbüchel: „Odkryto niedawno w starożytnym porcie miasta Pompei trzydzieści, w mieliźnie i piasku pogrążonych okrętów greckich, które podczas wybuchu Wezuwiusza, co Pompeą popiołem okrył, rzucone na bok władzą wzburzonych żywiołów, zanurzone zostały.“ — Widzimy stąd, że kraj ten jest prawdziwym krajem cudów; podróżnik przybyły do Neapolu, chodził dotąd po ulicach i pomiędzy domami Pompei, po pierwotnym bruku, jak gdyby od tysiąca siedmiuset lat żadna w tém mieście niezaszła odmiana; a teraz, za pomocą nowo odkopanych okrętów, może będzie w stanie na starożytnym okręcie zrobić przejazdzkę z brzegów Pompei do Neapolu, jak gdyby też okręty przez cały przeciąg wieków, od zburzenia Pompei (roku 79go po narodzeniu Chrystusa), czekały na nową osadę. Może okręty te mają jeszcze swój zupełny ładunek? Na każdy sposób jednakże muszą być dostatecznie urządzone. Co za obfity plon do nauki dla archeologów i przyjaciół dziejów starożytnych!

Pamięć dawnéj żeglugi polskiéj istnieje dotąd w przechowywanych banderach po niektórych portach zagranicznych. Jeden z podróżujących ziomków naszych widział w porcie Tulonu, we Francyi, starożytne bandery polskie, z tych narodowa jest z orłem białym o jednéj głowie, Królewska z ramieniem trzymającém pałasz. (Rozm. Lw.)

Jak teraz używają rac kongrewskich tak w dawnych czasach używano strzał palnych przy oblężeniach do miast rzucanych. Pisze o tém Długosz, że Polacy rzuceniem strzał takich r. 1466 spalili część jednę miasta Chojnicy i zmusili do poddania się obwarowanych tamże Krzyżaków.

Gdy Posłowie polscy przybyli do Paryża r. 1573 dla powołania na tron polski Henryka Walezyusza, Xięcia Andegaweńskiego, syna Katarzyny Medycejskiéj (który poźniéj był Królem francuzkim), jedna tylko Marszałkowa de Rez umiała rozmawiać z nimi po łacinie. (Z pamiętników ówczasowego dworu francuzkiego.)

W konfederacyi barskiéj wyszczególniał się między innymi Tatar polski, Jakuba zwany.

Okropnego doznawali losu pojmani przez Hiszpanów Polacy, znajdujący się w wojsku francuzkiém, w pamiętnéj pod Napoleonem wyprawie na tym półwyspie. Między innemi ofiarami téj wojny oficer Milewski, schwytany od Hiszpanów we wsi Azuera, niedaleko Belichite, był żywcem spalony w Lutym 1811. Podobny los, jak piszą dzienniki, oczekuje teraz Polaków, walczących w wojsku Dom Pedra. Pewien oficer rossyjski, Gagaryn, dostał się tam w jednéj z wycieczek pod Oporto w moc Miguelistów, a ci sądząc z mowy, że to Polak, zamordowali go sposobem okrutnym.

(Rozm. Lwows.)

Nowy jeden artykuł w księgarskim handlu paryzkim nazywa się *Mémoires de mes créanciers*, przez Maxyma James (tom. 2.) Tytuł i myśl książki są zupełnie oryginalne. Zadłużony autor zwołał swoich dłużników i jako środek do dostania pieniędzy zobowiązał się napisać ich biografie, które wykonał, uporządkował i wydał na ich korzyść. Tym sposobem powstało 26 biografi w formie pamiętników, równie tak nieprawdziwych, jak wszystkie może, co od lat 10 wyszły we Francyi. — Ma także wyjść w Paryżu pismo pod tytułem: *Misanthropopanutopies.* Pismo to, którego tytuł straszny jest dla tych, co mają słabe piersi i tchem jednym długo mówić niemogą, zawiera satyrę na towarzystwa uczone. Jest napisane przez P. Lemesle. — Wynaleziono w czasach ostatnich nową nieznaną dotąd komedyą Moliera, pod tytułem: *Barbouille.* Sztukę tę miano grać w *Theatre français* dnia 15. Stycznia, jako w dzień urodzin Moliera.

Francya i Anglia utraciły w czasach ostatnich najznakomitszych prawie matematyków swoich. Pierwsza uczonego Leslie, a druga Legendre. Z tych jeden umarł w wiejskiéj siedzibie swojéj Coates w Fifeshire w Szkocyi, drugi w Paryżu. Professura nauk przyrodzonych, którą pierwszy w Edynburgu piastował, ofiarowaną została sławnemu sir. J. F. Herschelowi, lecz ten jéj nieprzyjął, i bez wątpienia dana

będzie równie sławnemu Sir D. Brewster, jeźli ją przyjąć zechce.

Sławny naczelnik szpiegów policyi paryzkiéj Vidocq, który niedawno jeszcze odznaczył się odkryciem skradzionych z biblioteki Królewskiéj medalów i wyśledzeniem zabójcy kassyera Ramus, ogłosił ostatniemi czasy prospekt na dziennik, którego ma być wydawcą. We wstępie Vidocq zapewnia, że „w Paryżu znajduje się około 500 oszustów, którzy, przybierając tytuł bankierów, negocyantów lub kommissantów, nadużywają publicznego zaufania. Te 500 osób wydatkują codziennie najmniéj po 10 franków. Jest to bardzo skromne oszacowanie, gdyż ci ichmość zazwyczaj wystawne życie prowadzą. Wydatki ich dochodzą więc do 50,000 fr. dziennie; 1,500,000 miesięcznie, a zatém 18,000,000 rocznie. Ci rycerze przemysłowości pochłaniają najmniéj dwa lub trzy razy tyle, gdyż zakupują drogo, przedają tanio a pośrednikom swoich interesów płacą hojnie za komis. Można więc oszacować na 30 lub 40 milionów franków ilość, którą ci fałszywi handlarze wyłudzają ze szkodą prawdziwych. — Pod nazwaniem biora uwiadomień zakład mój, powiada Vidocq, dostarczać będzie niezwłocznie negocyantom, którzy go swą ufnością zaszczycą, dokładnych wiadomości o osobach, gdy te, niebędąc im znanemi, przyjdą prosić ich o kredyt. Urząd jaki pełniłem dał mi poznać wszystkich oszustów i wszystkie ich wybiegi. Dokładny opis czynności każdego z nich ściśle będzie utrzymywany. — Ludzie, których intrygi będą tym sposobem zniweczone, powstaną bez wątpienia na mnie osobiście, ażeby memu zakładowi zaszkodzić; nienawiść ich powinna służyć dla uczciwych ludzi za rękojmią zaufania we mnie." Prenumerata roczna kosztuje 20 fr. a wiadomość pojedyńcza 5 fr.

Publiczność paryzka jest teraz zajęta następnym wypadkiem: P. Bussiéres de Chalabre, właściciel znaczńéj fortuny, przytém miłośnik literatury i prowadzący życie samotne, zakochał się w sławnéj aktorce paryzkiéj, Pannie Mars. Udawał się kilkakrotnie do niéj z wyznaniem swych uczuć i wspaniałemi ofiarami, lecz nieotrzymawszy wzajemności, zaprzestał wszelkich zabiegów i skazał się na wieczne milczenie; raz jeden tylko, kiedy wysiadając z pojazdu, złamał nogę, posłał do nieczułéj kochanki z oznajmieniem o swym przypadku i z oświadczeniem, że niechce być opatrywanym przez żadnego innego, jedno przez jéj własnego lekarza. Panna Mars przysłała mu znanego chirurga Barona Dupuytren, który go wkrótce i zupełnie wyleczył. Znowu przeszło lat kilka milczenia z jego strony, a zapomnienia ze strony aktorki. Ostatniemi czasy P. Bussiéres de Chalabre umarł. Krewni jego, przybyli dla objęcia spadku, znalazłszy między pozostałemi sprzętami piękny portret Panny Mars, pędzla sławnego Gérard, ofiarowali go jéj na sprzedaż. Panna Mars przybyła do mieszkania i kiedy się przyglądała portretowi i umawiała o jego nabycie, przyszedł z drugiego pokoju Notaryusz, dotąd zajęty rozbieraniem papierów zmarłego, i rzekł: „Pani, nietylko to malowidło, lecz wszystko, co tu się znajduje i wszelki majątek nieboszczyka, jest twoją własnością; tak bowiem mieć chce jego ostatnia wola, którą depierośmy tylko odczytali." Po wyjaśnieniu fortuny i odtrąceniu długów, Panna Mars została panią 40,000 franków rocznego dochodu, nieliczą kosztownych ruchomości. P. Bussiéres de Chalabre umarł w 42. roku życia; w chwili zaś, kiedy był po raz pierwszy uderzony wdziękami Panny Mars, miał niespełna 30 lat.

Dwaj doktorowie, jeden z Estinnes, drugi z Givry we Francyi, pojedynkowali się przed kilką dniami na pistolety i obaj polegli.

Między Dyktatorem Paraguaju Francia i Ferre, Rządzcą stanu Korriente w Ameryce południowéj, zaszły nieporozumienia, w skutku których Rządzca nakazał powszechne uzbrojenie i gotuje się do wojny.

OBWIESZCZENIE.

Do zadzierzawienia dóbr Wierzei i Grzebieniska do pozostałości Wawrzyńca Starzeńskiego należących w powiecie Bukowskim położonych, na lat trzy od S. Jana r. b. aż do tego czasu 1836. wyznaczonym został termin przed Deputowanym Sędzią Brückner na

dzień 11. Maja 1833.,

przed południem o godzinie 10. w naszym lokalu sądowym.

Dzierzawy ochotę mających na tenże termin z tém oznajmieniem wzywamy, iż warunki dzierzawne w Registraturze przejrzane być mogą.

Poznań, dnia 26. Stycznia 1833.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

PROCLAMA.

W Depozytoryum naszém znajdują się następujące massy w gotowiznie i w aktywach:

1) Massa opiekuńcza Kostrzaków byłego Sądu Powiatowego w Inowrocławiu 2 Tal. 29 sgr. 10 fen. w gotowiźnie i 80 Tal. w aktywach.

2) Massa opiekuńcza Krzysztofowicza byłego Sądu miejskiego w Żninie 38 Tal. aktywa.

3) Massa opiekuńcza Józefa Lewandowicza i Magowskiego byłego Sądu miejskiego w Strzelnie 8 Tal. 22 sgr. 10 fen. w gotowiznie i 24 Tal. 9 sgr. 5 fen. w aktywach.

4) Massa zbywająca z Depozytu byłego Sądu miejskiego w Żninie 9 Tal. 10 sgr. w aktywach.

5) Massa zbywająca z Depozytu byłego Sądu powiatowego w Łabiszynie 60 Tal. w aktywach.

6) Massa zbywająca z Depozytu byłego Sądu powiatowego w Fordonie 28 Tal. 29 sgr. 5 fen. w gotowiznie $\left\{\frac{590}{550}\right.$ w aktywach.

7) Massa opiekuńcza Jana Manthej byłego Sądu powiatowego w Łabiszynie 17 Tal. 14 sgr. 9 fen. w aktywach.

8) Massa opiekuńcza Bągaja byłego Sądu powiatowego w Inowrocławiu 78 Tal. w aktywach.

9) Massa zbywająca Depozytu byłego Sądu Ziemiańskiego w Żninie 15 Tal. w aktywach.

10) Massa opiekuńcza Szulca byłego Sądu Ziemiańskiego miejskiego w Inowrocławiu 36 Tal. 5 sgr. 2 fen. w aktywach.

11) Massa opiekuńcza Anny Doroty Bock byłego Sądu powiatowego w Łabiszynie 78 Tal. 8 sgr. w aktywach.

12) Massa opiekuńcza Jakóba Klostka Sądu Ziemiańsko - miejskiego w Inowrocławiu 36 Tal. 2 sgr. w aktywach.

33) Massa braci Cohen 49 Tal. 2 sgr. 2 fen. w gotowiźnie i 510 Tal. w aktywach.

14) Massa byłego Sądu spornego w Pile 38 Tal. 18 sgr. 6 fen. w gotowiźnie i 170 Tal. w aktywach.

15) Massa Czolgaszewskiego 13 Tal. w aktywach.

16) Massa byłego Sądu spornego Bydgoskiego 24 Tal. 8 sgr. 9 fen. w gotowiźnie, 420 Tal. w aktywach.

17) Massa prowizyi Sądu miejskiego w Strzelnie 71 Tal. w aktywach.

18) Massa zbywająca z Depozytu Sądu miejskiego w Strzelnie 8 Tal. 3 sgr. w gotowiźnie, 7 sgr. 3 fen. w aktywach.

19) Massa opiekuńcza Fryderyka Sachs byłego Sądu Ziemsko - miejskiego w Koronowie 47 Tal. 27 sgr. 6 fen. w gotowiźnie, 23 Tal. w aktywach.

20) Massa opiekuńcza Hoppego byłego Sądu Ziemiańsko - miejskiego w Koronowie 10 Tal. 12 sgr. 6 fen. w gotowiźnie, i 15 Tal. w aktywach.

21) Massa zbywająca z Depozytu pupillarnego byłego Sądu patrymonialnego Szubińskiego 164 tal. 12 sgr. $11\frac{1}{4}$ fen. w aktywach.

22) Massa zbywająca z Depozytu byłego Sądu Ziemiańsko-miejskiego 4 Tal. 17 sgr. 6 fen. w gotowiźnie, 339 Tal. 16 sgr. 8 fen. w aktywach.

Wszyscy, którzy jako właściciele, sukcessorowie, cessyonaryusze, wierzyciele zastawni, albo też z innych powodów do tych mass mają prawa, uwiadomiają się niniejszém, iż jeżeli taż gotowizna lub te aktywa przy złożeniu dowodów do legitymacyi odbierającego służących, Depozytu w przeciągu czterech tygodni niebędą zażądane, takowe po upłynieniu tegoż czasu kassie generalnéj wdów po urzędnikach sprawiedliwości odesłane zostaną.

Co się zaś tyczy wzmiankowanych mass zbywających depozytowych byłych Sądów Ziemiańsko-miejskich w Żninie, Łabiszynie, Fordonie, Inowrocławiu, Szubinie i Koronowie nadmienia się, iż przy uregulowaniu depozytu nawet nazwiska i właściciele tychże mass niemogli być wyśledzeni.

Bydgoszcz, dnia 1. Lutego 1833.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

DONIESIENIE.

Także i na ten rok nowa Dyrekcya Gradobicia w Berlinie, poleciła mi swoję Agenturę, zatém proszę mnie swemi poleceniami zaszczycić.

Szrem, dnia 4. Marca 1833.

Kadzidłowski.

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 6. *Marca* 1833.

	Tal.	śgr.	fen.	*do*	Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . . .	1	10	—	—	1	15	—
Żyto	1	—	—	—	1	1	3
Jęczmień . . .	—	15	—	—	—	17	6
Owies	—	16	—	—	—	17	6
Tatarka . . .	1	2	6	—	1	5	—
Groch	—	25	—	—	—	27	—
Ziemiaki . . .	—	9	—	—	—	10	—
Siana cetnar à 110 ff. . .	—	15	—	—	—	18	—
Słomy kopa à 1200 ff. . .	3	—	—	—	3	10	—
Masła garniec	1	10	—	—	1	15	—